



Głos św. Józefa

Gazetka Sanktuarium św. Józefa w Prudniku - Lesie

21.07.2019 r.

Nr 29/2019

Msze św. niedzielne u nas o godz.: 8.00 10.00 11.30

W Dębowcu: 8.45

OGŁOSZENIA

Dzisiaj 16 Niedziela Zwykła.

Są do nabycia **kalendarze** z naszego Sanktuarium na przyszły rok.

22.07. - **Poniedziałek** – Święto św. Marii Magdaleny

23.07. - **Wtorek** – Święto św. Brygidy, patronki Europy

24.07. - **Środa** – Wspomnienie św. Kingi

Msza w int. próśb za wstawiennictwem św. Józefa i nabożeństwo.

25.07. - **Czwartek** – Święto św. Jakuba Apostoła

Msza w int. próśb za wstaw. sługi Bożego S. kard. Wyszyńskiego

26.07. - **Piątek** – Uroczystość św. Anny, głównej patronki diecezji

O godz. 17.30 Droga Krzyżowa.

27.07. - **Sobota** – Wspomnienie św. Joachima, Ojca NMP

Msza wieczorna przy Grocie (z okazji Zlotu Motocyklowego)

28.07. - **Niedziela** – Po Mszach błogosławieństwo **kierowców i**

pojazdów z racji dnia **św. Krzysztofa**

O godz. 17.00 Msza św. w rycie **trydenckim**

XII Zlot Motocyklowy w Prudnickim Lesie odbędzie się w 26 – 28.07.

Odpust św. Anny:

- w Niemysłowicach suma odpustowa w niedzielę 28.07. o godz. 11.30

- na Górze św. Anny uroczystości od czwartku do niedzieli 25-28.07.

W Parafii trwają zapisy na **Pieszą Pielgrzymkę Opolską** (11 - 17.08.)

Dziękujemy wszystkim za modlitwę, ofiary, kwiaty i wszelkie prace na rzecz Sanktuarium

Nie bój się przyszłości, ponieważ Bóg jest z tobą i jest

najwierniejszy.

św. o. Pio

ABC FRANCISZKANÓW W POLSCE

38. **Bl. Symforian Feliks Ducki (1888-1942)**

NOC OJCA SYMFORIANA, cd.

Płaczliwym, żalonym wołaniem jakiś nieszczęśliwiec prosił kogoś o litość, a potem zakrzyczał rozpaczliwie: „Jezus Maria, wieszają!”.

Potem rozkrzyczano się tym samym wołaniem ze wszystkich stron po polsku, po żydowsku, po rosyjsku. Krzyżący lamentowali krótko. Dłużej i przeraźliwiej wrzeszczeli ci, których wieszano za nogi i kończono starannie mierzonymi uderzeniami kija w brzuch i podbrzusze.

Wyciągani z le-gowisk, nie sta-wiali oporu. By-li zbyt słabi, a poza tym wypy-chały ich dłonie pozostałych, ra-tujących siebie ich kosztem.



Nieczuły na nic, z ogromną pustką w czaszce czekałem na to, co szło ku nam nieuniknienie. Nie myślałem nawet o tym, który z nas pójdzie pierwszy. Przerażało mnie tylko to, że z pięcioma oprawcami siedł ku nam sam Kolka. Zatrzymał się przy sąsiednim boksie.

„Jewrej?” - wskazał palcem starego Żyda, jakiegoś krawczynę z Kielc. Ten zrozumiał, co go czeka. Zamrugał zakrwawionymi oczami, za-bełkotał w języku, który miał być rosyjskim. Schylił się do kolan rozba-wionego olbrzyma. Nawet grupa Niemców, mimo obaw przed wszami, których było pełno na sowieckich płaszczach, przybliżyła się ku nam, nie chcąc stracić zabawnego widowiska. Olbrzym powoli, starannie ujmował za gardło nieszczęśliwego, słuchając nieprzytomnych bełkotań o żonie, o dzieciach, o proletariacie i komunizmie.

Widziałem, jak palce zaciskały się na gardle. Jak oczy wychodziły z orbit. Jak wysoko podniesione ciało drgało w powietrzu skurczem rąk i nóg. Willy i esesmani bili brawo.

Na ten znak reszta ruszyła z nowym entuzjazmem do roboty. Kije grzechotały w zdwojonym tempie. Blok wyl, skowyczał, skamlał jak ka-

towany pies. Jak blok żołnierzy rosyjskich mordowany co noc Mordowany przez swoich.

Nagle tuż przed Kolą „Matrosem” stanął wielki, kościsty ojciec Symforian: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Szeroki, majestatyczny ruch rąk czyniących znak krzyża. Chłop oczy wytrzeszczył i cofnął się w głąb sali. Esesmani wyjęli pistolety. Zgraja morderców zbiła się w gromadę, strwożona i zdumiona zarazem.

Symforian umilkł na chwilę, a potem robiąc znak krzyża nad całym blokiem, rzekł do nas, przyczajonych w kamiennych niszach, do „Rusów” nie rozumiejących nic z tego, co się dzieje, ale czujących zabobny strach przed jego wielkością, i do Boga, który przecież patrzył wtedy na nas: „Wszystkim konającym i wszystkim wam, którzy okażecie skruchę i żal za grzechy, w imię Boga Wszechmogącego udzielam rozgrzeszenia”.

„Bij go!” - wrzasnął Willy.

Nie ruszył się nikt. Przed krzyżem cofnęli się oprawcy i ich herszty w niemieckich mundurach. W oczach blokowego była wściekłość, strach i szaleństwo. Nieprzytomny rzucił się w przód i okrwawionym kijem trzasnął w siwą głowę. Symforian padł na kolana. Wstał. Zachwiał się i ostatnim wysiłkiem przeżegnał gromadę zbirów. Może nie widział już, kogo żegna krzyżem Chrystusowym, a może wierny Jego nauce, udzielał im swego przebaczenia.

Mówił coś, czegośmy najbliżej niego będący już nie rozumieli i ze słowami tymi upadł na skos, zagradzając mordercom drogę do naszej buksy.

„Co on mówił?” - zapytał ochryple Mohl, który rozumiał po polsku.

Spojrzał na rozbitą głowę, z której wraz z krwią wypływać zaczynał mózg, i nagle wrzasnął na „Rusów”: „Raus Schweine, Banditen!”.

Ruszyli oszalałym pędem ku drzwiom. Willy chciał coś powiedzieć esesmanowi, ale otrzymawszy cios pięścią w twarz, zaskomlał po psiemu i rzuciwszy się ku drzwiom, zaczął kijem okładać uciekających.

Przez kilka dni nie mordowano nikogo na bloku. Ktoś przysłał nam kilka kotłów zupy. Po tygodniu z rozkazu jakichś władz zrobiono selekcję i część nas - jakże mała - wyszła z bloku śmierci do pracy przy budowach dróg.

Przed opuszczeniem bloku rzuciliśmy na wagon trupa ojca Symforiana. Ubrany był w mundur sowiecki, w którym przyszedł na blok. Nikt mu tego ubrania nie zrabował. Nieśli go trzej ocalali: Staszek,

Ziółkowski i ja.

Łódzki łobuziak miał twarz mokrą od łez. Trzymał mocno długie i kościste nogi ojca Symforiana, mamrotał pod nosem jakieś okropne przekleństwa, albowiem z teorią przebaczenia zbrodniarzom, głoszoną przez księdza, do końca pobytu w obozie nie umiał się pogodzić

Cz. Ostańkiewicz, *Noc ojca Symforiana*, w: „Wiadomości” (Londyn), R. 2 (1947) nr 21.

Jan Paweł II beatyfikował o. Symforiana 13 czerwca 1999 roku w Warszawie, w jego rodzinnym mieście.

Modlitwa: Boże, mocy wszystkich świętych, Ty po męczeństwie wezwałeś do życia wiecznego błogosławionego brata Symforiana; spraw za jego wstawiennictwem, abyśmy aż do śmierci mężnie trwali w wierze, którą wyznajemy. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

INTENCJE MSZALNE

PONIEDZIAŁEK – 22.7.2019

18.00 I. – **Msza gregoriańska I:** za + męża Alfonsa Wistuba

II. – Za + męża Jozefa, + synową Katarzynę i ++ rodziców z obu stron

WTOREK – 23.7.2019

18.00 **Msza gregoriańska I:** za + męża Alfonsa Wistuba

ŚRODA – 24.7.2019

18.00 I. – W intencji prośb i podziękowań zanoszonych za wstaw. św. Józefa

II. – **Msza gregoriańska I:** za + męża Alfonsa Wistuba

CZWARTEK – 25.7.2019

18.00 I. – W intencji prośb i podziękowań zanoszonych za wstawiennictwem sługi

Bożego Stefana kardynała Wyszyńskiego

II. – **Msza gregoriańska I:** za + męża Alfonsa Wistuba

PIĄTEK – 26.7.2019

18.00 I. – **Msza gregoriańska I:** za + męża Alfonsa Wistuba

II. – O cud uzdrowienia dla Małgorzaty i dla chorych dziadków

SOBOTA – 27.7.2019

18.00 **Msza gregoriańska I:** za + męża Alfonsa Wistuba

NIEDZIELA – 28.7.2019

8.00 Za ++ Bronisława i Wacława oraz ++ z rodziny

10.00 I. – Za + Michała Orlik w 28 rocz. śmierci, za ++ żonę Lucynę i syna

Bogusława oraz ++ rodziców z obu stron

II. – Za + Marię Kiszczak w 3 rocz. śmierci

III. – O zdr. i bł. Boże, opiekę MB dla Marty i Jacka z okazji urodzin

11.30 I. – Za br. Norberta o potrzebne łaski

II. – **Msza gregoriańska I:** za + męża Alfonsa Wistuba

III. – Za + Józefa Mojak w 17 rocz. śmierci – od córek z rodzinami

Po Mszy św. **roczynek:** Szymon Kęsek